

STRAŻNICA ZACHODNIA

DWUTYGODNIK ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH
(dawniej Biuletyn Z. O. K. Z.)

Prenumerata:
kwartałna 1 zł — półroczna
1,75 zł — roczna 3,50 zł —

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Jaśkiewicz

Konto czekowe P. K. O. 208647
Dział Wydawniczy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu

Biuro Redakcji i Admini-
stracji: Poznań, Fredry 7
Telefon 40-56

WPISY SZKOLNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU W ROKU 1927

Sprawą szkolnictwa górnośląskiego, zagadnieniem jednym z najważniejszych na tym terenie, zajmowaliśmy się już niejednokrotnie (por. nr. 2 i 8 Strażnicy Zachodniej). Zwróciliśmy tam uwagę na doniosłą rolę, jaką kwestja szkolnictwa mniejszościowego odgrywa w całokształcie życia narodowego tej dzielnicy; dzisiaj podamy Czytelnikom naszym dokładne dane cyfrowe dotyczące tegorocznych wpisów do szkół mniejszościowych oraz kilka nasuwających się przy tej sposobności uwag.

Jak wiadomo — spór o zeszłoroczne wpisy zakończył się w marcu br. rozstrzygnięciem genewskim, które zasadniczo wypadło dla nas korzystnie. Z zakwestjonowanych przez polskie władze szkolne przeszło 7 000 wniosków o przyjęcie do szkół mniejszościowych (na ogólną cyfrę 8 649) uwzględniono dodatkowo wskutek tego rozstrzygnięcia około 1360, tak że ostatecznie 2895 dzieci przekazano szkole mniejszościowej. Z liczby tej odpadła pewna liczba dzieci (253) na skutek egzaminu eksperta szwajcarskiego inspektora Maurera, ponieważ dzieci te nie wykazały dostatecznej znajomości języka niemieckiego, będącego wykładowym w szkołach mniejszości. Ostateczny więc wynik wpisów zeszłorocznych do szkół mniejszości nie wiele odbiega od cyfry 2500, którą przyjąć można jako przeciętną liczbę wpisów.

Tegoroczne wpisy szkolne przedstawiają się następująco:

Zestawienie dzieci, wpisanych w czasie od 18. do 21. V. 1927 do szkół mniejszościowych niemieckich górnośląskiej części Woj. Śląskiego.

L. b.	Powiatowy Urząd Szkolny:	Ilość dzieci zgłoszonych:
1.	Katowice I.	650
2.	Katowice II.	167
3.	Katowice III.	138
4.	Katowice IV.	221
5.	Królewska Huta	499
6.	Lubliniec	32

7.	Tarnowskie Góry	117
8.	Pszczyna I.	107
9.	Pszczyna II.	110
10.	Rybnik I.	142
11.	Rybnik II.	54
12.	Rybnik III.	31
13.	Świętochłowice I.	599
14.	Świętochłowice II.	396

Suma tych wniosków po uwzględnieniu wniosków dodatkowych wynosi 3287.

Wśród nich uznane zostały przez władze za ważne 2714. Reszta wniosków uznana została za bezwzględnie nieważną, lub też (543) zależną od wyniku egzaminu językowego.

Dla porównania stanu liczebnego powszechnego szkolnictwa polskiego i mniejszościowego w górnośl. części Wojew. Śląskiego podajemy następującą tabelę:

Powiatowy Urząd Szkolny	Ilość dzieci w szkołach polskich według stanu z dn. 1. XII. 1926	Ilość dzieci w szkołach mniejszościowych według stanu z 30. VI. 1927
Katowice I.	9 239	3 249
Katowice II.	9 503	1 541
Katowice III.	9 764	648
Katowice IV.	10 368	1 545
Królewska Huta	6 735	3 528
Lubliniec	6 448	168
Tarnowskie Góry	8 337	620
Pszczyna I.	11 587	423
Pszczyna II.	11 308	792
Rybnik I.	10 235	705
Rybnik II.	10 858	402
Rybnik III.	12 246	276
Świętochłowice I.	13 947	3 366
Świętochłowice II.	12 099	1 478
	144 674	18 741

Jak wspomnieliśmy, z liczby 3287 dzieci, wpisanych w maju 1927 roku do szkół mniejszości, przekazanie 543 dzieci do tych szkół uzależniono od wy-

niku egzaminu językowego. Nie jest do tej chwili ustalono, czy egzamin ten będzie przeprowadzony przez eksperta Ligi, inspektora Maurera. Ze strony niemieckiej wielokrotnie wyrażano sprzeciw przeciw zastosowaniu tych egzaminów na przyszłość poza wypadki związane z wpisami w maju 1926 r., twierdzono przytem, że rozstrzygnięcie genewskie z marca 1927 r. odnosi się tylko do wspomnianych wypadków. Do takiego ograniczenia niema jednak podstaw ani w tekście raportu ani w dyskusji, jaka w związku z raportem miała miejsce na Radzie Ligi. Warto tu zauważyć, że mimo wszelkie sprzeciw liczą się czynniki niemieckie poważnie z tem, że egzaminy eksperta Ligi staną się stałą instytucją, związaną z Konwencją Genewską i stąd ustaliły już sposób przeciwdziałania tym egzaminom. Mianowicie na kolonie, zarządzane przez czynniki niemieckie czy to w Polsce, czy w Niemczech przyciągają one masowo dzieci polskie, mające być wysłane do szkół mniejszościowych i w ciągu kilku tygodni intensywnej pracy wyuczają je potrzebnej ilości stereotypowych odpowiedzi, które mają robić wrażenie, że dziecko włada dostatecznie językiem niemieckim

dla potrzeb szkoły mniejszościowej. Wyniki tej metody można już było obserwować obecnie u dzieci, zapisanych w maju 1926 r., poddanych po wakacjach, we wrześniu 1927 egzaminowi insp. Maure-ra. Dzieci te były przed wakacjami przedwstępnie egzaminowane przez polskie czynniki szkolne i nie wykazały minimum potrzebnych wiadomości języka niemieckiego, pobyt zaś na kolonjach niemieckich przyswoił im pewne wiadomości.

Jakkolwiek ostatecznie cyfra tegorocznie wpisanych dzieci nie została ustalona, jedno jest widoczne, mianowicie, że w tym roku tak dzięki rozstrzygnięciom odnośnie do wypływających z Konwencji Genewskiej uprawnień, jak również dzięki pracy społeczeństwa polskiego — napływ dzieci do szkół mniejszości zmniejszył się do rozmiarów, które nazwać można przeciętnymi. Ponieważ jednak i w tych rozmiarach obejmuje szkoła mniejszościowa bardzo poważny odsetek dzieci niewątpliwie polskich, praca społeczeństwa i władz musi pójść nadal w kierunku odciągnięcia dziecka polskiego od szkoły mniejszościowej niemieckiej.

M.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

Wycieczka Opolan w Polsce

W czasie od 3 do 15 września bawiła w Polsce wycieczka młodzieży polskiej ze Śląska Opolskiego w liczbie 58 uczestników. Trzeba zaznaczyć, że jest to pierwsza po plebiscycie r. 1921 tego rodzaju i na tamtym terenie impreza. Powróciwszy pod panowanie obce, ludność polska Śląska Opolskiego, pozbawiona i tak już nielicznej inteligencji i wystawiona na niebывały terror ze strony niemieckiej, teraz dopiero otrzasa się z kryzysu organizacyjnego, jaki przechodziła i coraz to żywiej zabiera się do odtworzenia i rozszerzenia polskiego życia organizacyjnego. Pocieszającym dowodem tego była właśnie wycieczka, którąśmy przyjmowali.

Po zwiedzeniu Krakowa, Częstochowy i Warszawy przybyła wycieczka dnia 10 września do Torunia. Na dworcu powitali wycieczkę przedstawiciele Z. O. K. Z., wojska i komitetu przyjęcia. Po odegraniu marsza powitalnego przez orkiestrę 63 p. p. wygłosił krótkie przemówienie przewodniczący Komitetu i prezes Rady Miejskiej, p. Antczak, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie uczestnicy wycieczki udali się samochodami wojskowymi na kwatery do Szkoły Wydziałowej. O godz. 8 odbyło się wspólne śniadanie we Dworze Artusa, skąd wycieczkowicze wyruszyli na zwiedzenie miasta pod kierownictwem p. prof. Grabowskiego. O godz. 11.30 wycieczka była na audjencji u p. Wojewody. Wycieczkę przedstawił kierownik Okręgu p. Zaleski, poczem p. Wojewoda przemówił w serdecznych słowach. W imieniu uczestników wycieczki odpowiedział p. Łapa. Po drugiem śnia-

daniu, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i komitetu przyjęcia goście odjechali samochodami na dworzec, udając się w dalszą podróż do Gniezna.

Po zwiedzeniu Gniezna zawitała wycieczka dn. 11 bm. do Poznania. Goście nasi pod przewodnictwem p. red. Jankowskiego z Opola, sekretarza okręgowego Związku Polaków w Niemczech, zostali przyjęci przez p. wicewojewodę Nikodemowicza i prezydenta miasta Ratajskiego oraz zwiedzili w mieście naszym Katedrę i Farę, z której zabytkami zaznajomił ich łaskawie ks. prał. senator Stychel, Ratusz, gdzie wyczerpujących objaśnień udzielił p. dyr. Zaleski, Muzeum Wojskowe, Oddział budowy parowozów i wagonów zakładów Cegielskiego oraz Ogród Zoologiczny. Pierwszy dzień pobytu w Poznaniu zakończył się wieczorkiem towarzyskim w salach Koła Towarzyskiego, urozmaiconym łask. występami chóru męskiego Echa — drugi zaś udziałem w przedstawieniu w Operze.

We wtorek rano udała się wycieczka, żegnana przez p. dyr. Korzeniewskiego, w dalszą drogę do Katowic. Wycieczkę przyjmował w Poznaniu Związek Obrony Kresów Zachodnich wspólnie z Komitetem miejscowego obywatelstwa.

Przyjazd pielgrzymki z Westfalii do Polski

Zapowiedziana od dłuższego czasu pielgrzymka Polaków z Westfalii do Częstochowy przyjechała w dniu 20 bm. w imponującej liczbie 540 pielgrzymów do Polski. Na powitanie gości wyjechali do Zbąszynia przedstawiciele Zarządu Głównego i Dyrekcji Z. O. K. Z. oraz reprezentant J. Em. Ks. Kardynała. Na pięknie udekorowany dworzec zbąszyński, na którym zebrały się liczne organizacje spo-

łeczne i kościelne ze sztandarami, wjechał we wtorek, 20 bm. o godz. 7,55 pociąg nadzwyczajny wiozący patników. W chwili zbliżania się pociągu zagrała orkiestra kolejowa „Boże coś Polskę“. Do wysiadających kierowników pielgrzymki w osobach pp. Olejniczaka i Grzegorskiego, prezesa i sekretarza Wzajemnej Pomocy Bractw Kościelnych podeszli przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Czochronem i komisarzem policji Relewiczem na czele, reprezentant J. Em. Ks. Kardynała ks. prob. Szymański, delegat Zarządu Głównego i Dyrekcji Z. O. K. Z. p. Kudlicki oraz reprezentanci miejscowego społeczeństwa z prezesem Koła Z. O. K. Z., p. Sibilskim, ks. prob. Płotką oraz burmistrzem Szóstakiem na czele. Po wzajemnym zapoznaniu się wysiedli pielgrzymi i przeszli do ogromnej hali Urzędu Celnego, gdzie nastąpiły przemówienia powitalne. Po krótkim powitaniu i pobłogosławieniu pielgrzymki przez ks. prob. Szymańskiego jako reprezentanta Ks. Kardynała, powitał pielgrzymów w imieniu Zarządu Głównego i Dyrekcji Z. O. K. Z. kierownik Okręgu Poznańskiego, p. Kudlicki, którego przemówienie na innem miejscu niniejszego numeru w dosłownem brzmieniu podajemy. Przemówienie swoje zakończył p. K. okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, który zebrani z zapalem powtórzyli. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem w podniosłych i rzetwych słowach witał zebranych ks. prob. Płotka z Zbąszynia oraz prezes miejscowego Koła Z. O. K. Z., p. Sibilski. W imieniu pielgrzymów odpowiedział prezes p. Olejniczak, dziękując za serdeczne przyjęcie oraz zapewniając, że Polacy w Westfalji są i pozostaną wiernymi synami kościoła i ojczyzny. Na zakończenie pierwszej uroczystości powitalnej odśpiewali zebrani „Boże coś Polskę“, poczem szybko załatwiono formalności paszportowe i celne i podano pielgrzymom śniadanie. O godz. 10 przy dźwiękach orkiestry ruszyła pielgrzymka w dalszą drogę serdecznie żegnana przez zbąszyńskie organizacje i społeczeństwo.

Punktualnie o godz. 11,23 ukazała się na horyzoncie wspaniałe udekorowanego dworca poznańskiego zielenią przybrana lokomotywa z olbrzymim napisem „Witamy“, która wiozła 10 pięknych, umalowanych wagonów pulmanowskich, które gościnne i życzliwe wiauze kolejowe stawiały do dyspozycji pielgrzymów westfalskich. Na dworcu poznańskim oczekiwali przyjazdu p. Wicewojewoda Nikodemowicz, J. Eksceleńcja Ks. Biskup Radoński, Gen. Taczak, Kurator Chrzanowski, prezes Kolei Ruciński, Zarząd Główny Z. O. K. Z. z dr. Konkiewiczem i p. Zenkterem na czele oraz licznie zgromadzeni reprezentanci władz miejscowych, duchowieństwa miejscowego, prasy, bractwa kościelne z sztandarami oraz tłumy publiczności. Orkiestra zaintonowała „Boże coś Polskę“, pociąg się zatrzymał, wysiedli z niego kierownicy pielgrzymki pp. Grzegorski i Olejniczak oraz delegaci poszczególnych bractw kościelnych w Westfalji ze sztandarami w malowniczych strojach i wstęgach. Sztandary ustawiły się wzdłuż pociągu, kierownicy pielgrzymki prowadzeni przez ks. prob. Szymańskiego i p. Kudlickiego podeszli do reprezentantów władz. Na mównicę wstąpił członek Zarządu Głównego Z. O. K. Z., prezes Okręgu Poznańskiego p. dr. Konkiewicz i wygłosił

pierwsze przemówienie powitalne, kończąc je okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Po odegraniu hymnu narodowego oraz krótkiem przemówieniu ks. prob. Szymańskiego ukazała się na mównicy sympatyczna postać J. E. Ks. Biskupa Radońskiego, który w rzetwych i serdecznych słowach powitał rodaków z obczyzny w imieniu J. E. Ks. Kardynała Prymasa oraz własnem i udzielił im błogosławieństwa arcybiskupowskiego. W imieniu pielgrzymów odpowiedział p. Grzegorski, poczem pielgrzymi wysiedli z pociągu i zetknęli się z przybyłymi na dworzec krewnymi i znajomymi. W czasie tym przeszli p. Wicewojewoda Nikodemowicz oraz J. Eksceleńcja Ks. Biskup Radoński wraz z dalszymi przedstawicielami władz, duchowieństwa i prasy, prowadzeni przez przedstawicieli Związku, wzdłuż pociągu i nawiązali rozmowę z pielgrzymami. Przy dźwiękach orkiestry szybko minął czas postoju w Poznaniu. Przed odjazdem przemówiła jeszcze p. Rzepecka, na co w serdecznych słowach odpowiedziała p. Maćkowiakowa z Wanne. O godz. 13,30 przy dźwiękach „Kto się w opiekę“ rusza pociąg w dalszą drogę do Częstochowy.

Na dworcach w Jarocinie i Ostrowie, gdzie przewidziany był krótki postój, również zebrały się tłumy publiczności oraz organizacje ze sztandarami, aby powitać rzadkich i drogiego gości.

Przebieg przyjęcia i pobytu w Częstochowie podamy w następnym numerze Strażnicy Zachodniej.

Już dzisiaj dziękuje Związek Obrony Kresów Zachodnich wszystkim władzom i osobom, które przyczyniły się do uświetnienia przyjęcia pielgrzymów.

Przemówienie delegata Zarządu Głównego i Dyrekcji Z. O. K. Z. p. Kudlickiego, wygłoszone w Zbąszyniu na powitanie pielgrzymki polskiej z Westfalji

Drodzy Rodacy!

W imieniu Zarządu Głównego i Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich mam zaszczyt powitać Was, Szanowni Rodacy na granicy państwa polskiego.

Cieszymy się i radujemy, iż witać możemy rodaków z dalekiej obczyzny przybyłych do kraju ojczystego tak licznie i dając wyraz tej radości naszej i serdecznemu uczuciu, jakie dla Was żywimy, witają Was już w Zbąszyniu przedstawiciele państwa i społeczeństwa. Bo oto przybył na powitanie Wasze przedstawiciel wysokich władz państwowych w osobie obecnego tu Pana Starosty Chochrona z Nowego Tomyśla.

Wita Was przedstawiciel najwyższej władzy duchownej w Polsce, reprezentant J. Eminencji Ks. Kardynała Prymasa, ks. prob. Szymański.

Wita Was miejscowe społeczeństwo zbąszyńskie tak licznie tu zebrane.

Witają Was wreszcie przedstawiciele Związku Obrony Kresów Zachodnich, reprezentant Zarządu Głównego i Dyrekcji i reprezentanci jego oddziału zbąszyńskiego, jako tej organizacji, która w kraju rozciąga nad Wami, Rodacy, mieszkającymi w Niemczech, serdeczną i życzliwą opiekę kulturalną oraz organizuje przyjęcie pielgrzymki Waszej w kraju.

Kiedy patrzymy na Was tak licznie tu zgromadzonych, serca nasze napędlają się dumą narodową, bo przekonujemy się ponownie o energii i harcie ducha polskiego. Jesteście ze wszech stron otoczeni morzem innowierców i Niemców, a mimo to z podziwu godną wytrzymałością i zaparciem się siebie zachowaliście Waszą wiarę katolicką, zachowaliście Wasz język polski. I nie dość na tem, że nie ustąpiliście mimo wysiłków czynionych celem wydarcia Wam wiary i języka ojców, lecz pragniecie to przywiązanie Wasze do wiary i języka zadokumentować śmiało i odważnie wobec Polski, wobec świata całego.

Mimo niewygód, związanych z daleką podróżą, mimo znacznych kosztów, mimo trudności związanych z wyjazdem zagra-

nie, zebraliście się w tak imponującej liczbie, aby kroki Wasze skierować ku Polsce, którą dziś poraz pierwszy widzicie wolną i wyzwoloną z długoletniej niewoli.

Serca Wasze niezawodnie w chwili przekraczania granicy i w chwili tego pierwszego postoju na terenie Polski zdrząły ze wzruszenia. Bo oto to, o czym marzyli przodkowie Wasi, to, o co walczyły całe pokolenia polskie, to, o co może Wasi ojcowie, bracia i synowie krew przelewali, to, co przez 150 lat było marzeniem, to stało się rzeczywistością i tę rzeczywistość dziś własnymi oczyma oglądacie.

I kierując poraz pierwszy kroki swoje ku Polsce wyzwolonej, nie udajecie się nasamprzód do Waszych miast i wiosek, z których pochodzicie do krewnych i osób Wam bliskich, lecz kierujecie kroki Wasze do najcenniejszego, najwartościowszego i najbardziej świętego skarbu, jaki Polska posiada, do Częstochowy, do stóp Królowej Korony Polskiej.

Jasna Góra droga jest sercu każdego Polaka. Tam kilkadziesiąt lat temu w czasie najazdu szwedzkiego zabłysnął hart ducha polskiego. W czasach niewoli Jasna Góra była miejscem pielgrzymek milionów Polaków, którzy tam u stóp Królowej Korony Polskiej szukali poparcia, pomocy, otuchy i wiary.

I Wy pierwsze Wasze kroki kierujecie do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, aby Jej podziękować za życzliwość, jaką okazała narodowi polskiemu, ofiarując mu byt niepodległy. Jedziecie tam, aby podziękować Matce Boskiej Częstochowskiej za to, że dała Wam w życiu dość hartu, dość siły, aby zachować na obczyźnie wiarę i język ojców naszych. A jedziecie tam zarazem, aby prosić Ją nadal o błogosławieństwo dla Polski, dla Was, dla rodzin Waszych i dla sprawy Waszej.

Wiara i narodowość, dwa pojęcia odrębne, pozornie nie ze sobą wspólnego nie mające, a jednak jeśli chodzi o historię polską tak nieodłącznie ze sobą związane. Dziś pojęcie katolik identyfikuje się niemal z pojęciem Polak.

Historja Polski zawiera w sobie tak wiele pięknych momentów, przynoszących chlubę nie tylko narodowi polskiemu, lecz chlubę nieminiejszą wierze Chrystusowej. I tak ściśle połączyło się jedno uczucie z drugim, że dziś nie podobna myśleć u nas o jakiegokolwiek uroczystości narodowej, która nie byłaby połączoną z uroczystością kościelną. Niedawno temu katolicy w Polsce przeżywali wielki moment koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, a w tej uroczystości koronacyjnej udział przyjął p. Prezydent Rzeczypospolitej i cały rząd polski. A jakoby dla zewnętrznego zaznaczenia tej łączności w ary katolickiej z narodowością polską, ustanowiono w dzień wielkiego święta narodowego, jakie Polska obchodzi corocznie w dniu 3 maja, święto kościelne, święto Królowej Korony Polskiej.

Poprzez kościół, poprzez wierne przywiązanie do wiary katolickiej zachowały tysiące rodaków naszych w ciężkich czasach niewoli narodowość swoją i śmiem twierdzić, że gdyby w czasach niewoli nie było tego wielkiego przywiązania do kościoła katolickiego, nie byłoby dziś wolnej i niepodległej Polski.

I to silne przywiązanie do wiary, ta siła wewnętrzna, jaka się udziela każdemu człowiekowi wierzącemu, ta i Wam Szanowni Rodacy pomogła do tego, że mimo niebezpieczeństw, na jakie narażeni byliście, widzimy Was tu dzisiaj, jako zwycięzców, widzimy Was jako dobrych synów kościoła i ojczyzny.

Dlatego też tak bardzo radujemy się z przyjazdu Waszego, dlatego też pragniemy Wam okazać serdeczność jak najczulszą.

Życzę Wam, aby przejazd Wasz przez Polskę, aby pobyt w Częstochowie i w kraju był dla Was jaknajprzyjemniejszy. Życzę Wam przede wszystkim, abyście tam u stóp Jasnej Góry znaleźli to, czego szukacie, — to pokrzepienie moralne, to wzmocnienie Waszych przekonań religijnych, to odrodzenie duchowe, które każdemu człowiekowi, a szczególnie Wam na obczyźnie potrzebne jest dla zachowania wiary i mowy ojców naszych, dla wychowania w wierze i w mowie ojców dzieci Waszych.

Przyjmując Was w Polsce, pragniemy Wam dać jednocześnie dowód tego, że jakkolwiek jesteście obywatelami wolnego dziś państwa polskiego i jakkolwiek wiele mamy u siebie trudności i niedomagań, które usunąć musimy nie zapominamy o Was.

Stale myślimy o Waszej niedoli i staramy się przyjść Wam z pomocą moralną i duchową. Tem, na co nas stać, pragniemy Wam pomóc do wytrwania przy wierze i mowie ojców naszych.

Jakkolwiek rozdeleni od siebie daleką przestrzenią i granicą państwa, jakkolwiek rozdeleni od siebie obowiązками, ja-

kie na Was w stosunku do państwa niemieckiego, a na nas w stosunku do państwa polskiego ciężą, macie prawo być i pozostać Polakami-katolikami.

Zachowajcie język polski i wiarę katolicką, pozostawcie wierni hasłu naszemu „Bóg i Ojczyzna“. Tam na obczyźnie bądźcie posłusznymi obywatelami niemieckimi, a jednocześnie wiernymi synami Kościoła i Ojczyzny naszej.

A teraz przestąpiwszy pręgi Ojczyzny naszej, dajcie wyraz serdecznemu uczuciu, jakie Was napełnia i wzniciście razem ze mną okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — niech żyje!“

Chleb dla swoich

W powiatowym mieście województwa poznańskiego z dogodną komunikacją nabyć można hotel — 15 pokoi gościnnych, restauracja 5-pokojowa, mieszkanie 4-pokojowe, sala 150 m², skład kolonialny, stajnia maszynowa na 30 koni, chlewy, śpiżarnia, 1 morga ogrodu przy domu, zajazd brukowany 1-morgowy, własne wodociągi i światło elektryczne. Do objęcia (nieruchomości i towarów) potrzeba około 20 tysięcy dolarów.

W ruchliwym mieście powiatowym Poznańskiego nabyć można cegielnię o produkcji rocznej 2 milionów cegieł, maszyny m. Raupach-Görlitz do wszelkiego rodzaju wyrobów ceglarskich i sączków wraz z willą 8-pokojową, parkiem, ogrodem, 50 morgami roli i innymi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi.

W dużym mieście powiatowym Poznańskiego nabyć można korzystnie 3 kamienice: 1) 4 mieszkania 8-pokojowe i 4 — 4-pokojowe; 2) 3 składy i 6 mieszkań 5-pokojowych; 3) 2 składy i 2 mieszkania 6-pokojowe. Ewent. możliwość zamiany na większy dom czynszowy w Poznaniu lub w większym mieście G. Śląska.

W centrum ruchliwej miejscowości pogranicznej Poznańskiego jest do nabycia dom (4 pokoje i kuchnia — obszerna piwnica) z zabudowaniami gospodarczymi i 1-morgowym ogrodem owocowo-warzywnym, nadający się na urządzenie mleczarni i t. p. Cena bardzo umiarkowana.

W centrum powiatowego miasta Pomorza można wykupić z rąk niemieckich na dogodnych warunkach nieruchomość, korzystnie położoną i zajęta przez handel papieru oraz drobną przemysł.

Na Pomorzu nadarza się korzystna okazja nabycia nieruchomości miejskiej: kamienicy 4-piętrowej (10 lokatorów) z 1-morgowym ogrodem warzywnym i owocowym oraz warsztatu reperacji maszyn z zapędem elektrycznym i 5-morgowym placem budowlanym, położonym przy głównej ulicy miasta.

Jest do nabycia od zaraz oberża pod Toruniem z dużą salą i ogrodem. Wobec bliskości obozów żołnierskich klientela zapewniona. Potrzeba gotówki przy kupnie 15 tysięcy złotych.

W ruchliwym mieście Pomorza mogą osiąść: lekarz-dentysta, fotograf, mleczarz, bednarz, szklarz i ogrodnik, których brak tam się daje odczuwać. Potrzebny jest mniejszy kapitał na zaprowadzenie się.

Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7, nr. telefonu 40-56.